

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam. 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

PRACOWNIA „ŹRÓDŁA PRACY” UL. TROCKA 19.

Zawiadamia Sz. Kłietele, że zakład funkcjonuje od 15. IX r. b. pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Paryskich Mistrzyni Cechowej. — Wykonywa najwykrotniejsze toalety wieczorowe, wizytowe oraz kostiumy, płaszcze letnie i zimowe, futra i wszystko w zakresie krajowiczyny wchodzące. — Prowadzi się dział bielizniarstwa.
Wykonanie prądki i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawiectwa i bielizniarstwa. — Na życzenie kończącym patenta cechowe. Pracownia poleca wybór pończoch, skarpetek i rękawiczek. Przyjmuje obstalunki i dorabianie pończoch. 15

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym o godz. 3-ej po południu odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym wysunięto cały szereg wniosków w sprawie wydania sądowni kilku posłów. Po odesłaniu tych wniosków do komisji regulaminowej, złożyli ślubowanie poselskie nowi posłowie: Birkchmeyer (BB), Kiełak (BB), Tomaszewicz (BB) i Wrzesiński (Kl. Nar.). Następnie przystąpiono do rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

Zabrał głos poseł Marek z P. P. S. W czasie swego przemówienia złożył poseł Marek następujące oświadczenie: „Przemówienie w dniu 1 lipca marsz. Piłsudskiego, było rękawicą rzuconą temu przedstawicielstwu narodowemu, było ubliżaniem jego godności, jako reprezentanta Narodu. Presję panów, fakt że rząd obecny nie zareagował na tę obrazę i nie wydał odpowiednich konsekwencji, wskazuje, że się solidaryzuje z tą obrazą i milcząco ją akceptuje”.

Na ławach klubów rządowych podniosła się nieopisana wrzawa. Po przemówieniu ministra Składkowskiego, zapisał się do głosu poseł Sławek, który nie panując nad sobą, nazwał oświadczenie posła Marka — zwyczajnym łajdactwem i szubrawstwem. Z kolei na ławach P. P. S. i lewicy opozycyjnej, podniosły się gwizdy i okrzyki, i tylko dzięki interwencji ze strony marszałka Daszyńskiego, obsesie się bez większego skandalu. Po posiedzeniu klub BB. ogłosił komunikat, w którym twierdzi, że z treścią oświadczenia posła pułk. Sławka solidaryzuje się cały klub BB., gdyż było to naturalnym odruchem, co prawda bardzo żywiołowym, lecz zupełnie w treści swej zgadzającym się z poglądami klubu BB.

Zajęcia we Lwowie znalazły w dniu 1 listopada r. b. żywy wyraz w czasie wczorajszego posiedzenia. Do łaski marszałkowskiej wpłynęły 3 nagłe wnioski klubów: Narodowego, B. B. W. R. i Ukraińskiego. Nagły wniosek B. B. uzasadnił poseł Loewenherz. Zajmuje on stanowisko bardzo charakterystyczne. Żąda usunięcia wojewody Lwowskiego Gęlogońskiego, jako nieudolnego administratora, który dopuścił do podobnych ekscesów. Wniosek, dąży do wystąpienia na miejsce komisji, która badała mroźny eksces, oraz zadaniem której będzie dążyć za wszelką cenę do załagodzenia konfliktu. Sprawa bowiem zgodnego współżycia narodów w łonie państwa polskiego jest jednym z najpoważniejszych zagadnień państwowych na przeszczynie dnia dzisiejszego.

Nagły wniosek w sprawie wypadków lwowskich, wysunięty przez Klub Narodowy, żąda usunięcia i ukarania nie tylko odpowiedzialnych czynników administracyjnych, lecz zbadania i ukarania tych czynników zakulisowych, które pośrednio wywalały ekscesy. Żąda on dalszej zamknięcia szeregu ukraińskich towarzystw, które pod maską szerzenia oświaty, czy wychowania fizycznego wśród młodzieży ukraińskiej, uprawiają antypaństwową działalność. Do takich organizacji należy n. p. „Sokół” ukraiński.

W sprawie nagłego wniosku, wysuniętego przez Klub Ukraiński, zabrał głos poseł Chrućki. Mawia on wypadki lwowskie prowokacją narodu ukraińskiego i twierdzi, że w żadnym wypadku Ukraińcy nie mogli uszkodzić pomnika na cześć bohaterów lwowskich — lecz była to zwykła prowokacja. A gdyby nawet tak było — mówi poseł Chrućki — to przecież niejednokrotnie Polacy bezczęścili groby żołnierzy ukraińskich i uchodziło im to bezkarnie.

Po tem przemówieniu zabrał głos minister spraw wewnętrznych Składkowski. Przemówienie te, które podajemy w streszczeniu na innym miejscu zostało przyjęte na ławach klubów polskich gromkimi oklaskami. Mniejszości narodowe, na ukazanie się na trybunie min. Składkowskiego, zareagowały gwizdaniem i białym pulpitami.

W dyskusji nad preliminarzem budżetowym zabrał głos poseł Marek (PPS.). Poseł Rybarski (Klub Narodowy) i poseł Krzyżanowski (BB). Mowa posła Marka, odnośnie do spraw budżetowych, była bardzo blada i utrzymana w tonie stosunkowo spokojnym, jakby to nie było po kongresie P. P. S. w Sosnowcu, gdzie uchwalono zastrzyć opozycję w stosunku do Rządu.

N-tomiast mowa posła Rybarskiego (Klub Narodowy) była naprawdę utrzymana w tonie opozycyjnym i może być uważana za świetny wzór przemówień parlamentarnych. Przyznali to nawet przeciwnicy Klubu Narodowego w Sejmie.

Mowa posła Krzyżanowskiego utrzymana była w tonie bardzo optymistycznym i nie obfitowała w akcenty mocne i w argumenty, któreby można włączyć realnie pod uwagę. Była zresztą oparta na ekspozycji ministra Skarbu Czechowicza.

Następnie, po przemówieniu posła Niedziałkowskiego w sprawie osobistej, marsz. Daszyński zamknął posiedzenie oznaczając następne na dzień 10 b. m. na godz. 12 w południe. Będzie to urzędowe posiedzenie z okazji 10-lecia Niepodległości Polsk.

Po zamknięciu posiedzenia premier Bartel udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Audjencia trwała blisko 2 godziny, omawiano na niej sprawy związane z przebiegiem wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Niemcy a granica polsko-niemiecka.

BERLIN. 6. XI. (Pat.). Obradujący na wspólnym dorocznym posiedzeniu zarząd główny oraz rada naczelna niemieckiego Osmarkenvereinu, którego przewodniczącym honorowym jest prezydent Hindenburg, uchwalił ostrą rezolucję, w której domaga się od Rządu Rzeszy, aby z większą niż dotychczas energią występował z żądaniem rewizji granicy

wschodniej. Rezolucja domaga się ochrony mniejszości niemieckiej na terenach odebranych i nieustępowania od żądań niemieckich za cenę koncesji gospodarczej. Zarząd wysłał telegramy hołdowalce do gen. Mackenzena i prezydenta Hindenburga, który odpowiedział serdecznym telegramem dziękczynnym.

Przesilenie gabinetowe w Łotwie.

RYGA. 6. XI. (Pat.). Dział po południu, w związku z otwarciem nowego parlamentu, gabinet Jarszewskiego podał się do dymisji. Choć prezydent Republiki zwrócił się najprzód do socjaldemokratów, jako do najsilniej-

szo liczebnie stronnictwa, jednakże spodziewane jest utworzenie rządu z przedstawicieli stronnictwa nie socjalistycznych pod przewodnictwem członka unji właściańskiej.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE W KRÓLEWCU

Dalszy ciąg dyskusji polsko-litewskiej.

KRÓLEWIEC, 6. XI. (Pat.). — Wczoraj wieczorem powrócił do Królewca po dwudniowym pobycie w Kownie minister wojny gen. Daukantus. Dziś o godz. 10.30 rano zaczęła się znowu w hotelu Central dalsza dyskusja, w której ze strony polskiej biorą udział min. Zaleski, dyr. Szumakowski i nacz. Tarnowski, a ze strony litewskiej — premier Woldemaras.

Wyniki dyskusji.

KRÓLEWIEC, 6. XI. (Pat.). Dzielniejsza dyskusja wyłonionej specjalnej komisji odbyła się w Central-hotelu u premiera Woldemarasa i po półtorę godzinie zakończyła się tam, że ustalono termin plenarnego posiedzenia obu delegacji na środę dnia 7 listopada r. b. na godzinę 9 min. 30 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia plenarnego.

2. Podpisanie umowy o małym ruchu sąsiedzkim.

3. Sprawozdanie z dwudniowych narad wyłonionych specjalnej komisji.

4. Przemówienia końcowe i zamknięcie konferencji.

Co do rezultatu narad wyłonionej specjalnej komisji, to wyczerpująca dyskusja ustaliła niemożność uzgodnienia stanowisk obu stron w sprawach, które były przedmiotem konferencji, z wyjątkiem umowy o małym ruchu sąsiedzkim. Wobec tego postanowiono zamknąć konferencję królewską. Jednak, wobec pewnej możliwości wymiany towarowej między Polską a Litwą, niezależnie od konferencji królewskiej,

Litewska herbatka w niemieckich filiżkach.

KRÓLEWIEC, 6. XI. (Pat.). Dziś o godz. 17 w Central hotelu odbyła się u p. premiera Woldemarasa herbatka prasowa, na którą przybyli również dziennikarze polscy, którzy mieli sposobność do szczegółowej rozmowy z prem. Woldemaraszem i członkami delegacji litewskiej. Specjalnie wyczerpująco rozmawiali dziennikarze polscy z litewskim ministrem wojny, gen. Daukantusem.

W rozmowie z szefem prasowym delegacji polskiej dr. Litauerem prem. Woldemaras podkreślił, że bardzo rad będzie widzieć w Kownie wycieczkę dziennikarzy polskich na Litwie. Przy

posel litewski w Berlinie Sidzikauskas i generalny sekretarz litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Zausius. Według relacji prasy królewskiej strona litewska usiłuje stworzyć nastrój optymistyczny, najwidoczniej w celu jak najdłuższego przewleknięcia rokowań; zdaje się to być obecnie celem strony litewskiej.

która zostaje definitywnie zamknięta, podjęte być mają rokowania bezpośrednie pomiędzy zainteresowanymi resortami obu stron, t. j. pomiędzy Ministerstwami Przemysłu i Handlu w Kownie i w Warszawie, w sprawie obrotu towarowego między Polską a Litwą pod warunkiem jednak, że z dyskusji mają być wyłączone sprawy polityczne, oraz z zastrzeżeniem ze strony polskiej, że ile miałyby być przyjęte uwzględnione sprawy komunikacyjne, to traktowane one być mogą tylko wszystkie łącznie, t. j. zarówno sprawy bezpośredniej komunikacji kolejowej, jak i lądowej i rzecznej.

O godzinie 3-ej po południu odbyło się posiedzenie u posła Sidzikauskasa celem ustalenia redakcji sprawozdania powyższej komisji. Ze strony polskiej, w ustaleniu redakcji odbyły dyskusji brali udział pp. Tarnowski i Szumakowski, ze strony litewskiej Sidzikauskas i Zausius. Minister Zaleski i członkowie delegacji polskiej opuszczają Królewec we środę 7 listopada wieczorem i przybywają do Warszawy we czwartek 8 listopada rano.

końcu herbaty odbyła się wspólna fotografia.

KRÓLEWIEC, 6. XI. (Pat.). Dzielniejsza popołudniowa posiedzenie, celem ustalenia redakcji sprawozdania o dwudniowej dyskusji, która odbyła się między panami Tarnowskim i Szumakowskim ze strony polskiej, ze strony zaś litewskiej Sidzikauskasem i Zausiusem, zostało przerwane o g. 5 ze względu na rozpoczynającą się herbatę prasową u p. premiera Woldemarasa. O godz. 9 m. 30 wiecz. odbył się dalszy ciąg redakcyjnego uzgodnienia sprawozdania z dyskusji, celem przedłożenia go jutro na plenum konferencji.

PRZESILENIE GABINETOWE WE FRANCJI.

PARYŻ, 6. XI. (Pat.). Dziś rano przed rozpoczęciem posiedzenia rady ministrów, 4-ch ministrów, reprezentujących stronnictwo socjalnych radykałów, a mianowicie Herriot, Sarraut, Queuille i Perrier odbyli z Poincare naradę w zakończeniu, której podali się do dymisji w następstwie uchwały kongresu w Angers. Niedługo potem Poincare przesłał do prezydenta Doumergue'a pismo z oświadczeniem, że ponieważ wśród prac wszystkich ministrów jest niezbędna dymisja ministrów radykałów i socjalnych radykałów połączonych z sobą dymisją całego gabinetu. Pismo zgłaszające dymisję 4-ch ministrów socjalnych radykałów stwierdza, że kongres w Angers już po ich odejściu w czasie niespodziewanego posiedzenia nocnego włączył do deklaracji stronnictwa i uchwalił wniosek poprzednio odrzucony, a wywołujący ich do niezwłocznego

opuszczenia gabinetu. W konsekwencji więc ministrowie nie czują się w możności dalszego reprezentowania w łonie rządu stronnictwa socjalno-radykalnego.

PARYŻ, 6. XI. (Pat.). O godz. 12-tej min 20 gabinet podał się do dymisji.

PARYŻ, 6. XI. (Pat.). W kulisach Izby Deputowanych przewidują utworzenie gabinetu koncentracji republikańskiej, bądź jednolitego gabinetu prawicowego lub lewicowego. Większość deputowanych skłania się ku gabinetowi, któryby kontynuował dzieło Poincarego.

PARYŻ, 6. XI. (Pat.). Prezydent Doumergue przyjął kolejno przewodniczących Izby i Senatu. Z uwagi na skomplikowany charakter obecnego przesilenia jest rzeczą możliwą, że osoba nowego kierownika rządu, wyznaczona zostanie za kilka dni.

Wybory prezydenta w Ameryce.

WIENNA, 6. XI. (Pat.). Z Nowego Jorku donoszą: Dziś o godz. 6 rano wedle czasu amerykańskiego rozpoczęły się wybory elektorów prezydenta. Z całego kraju donoszą o rekerdowym udziale wyborców. Obie strony są przekonane o zwycięstwie swych kandydatów. Czynniki są zakłady w stosunku 5:1 na rzecz Hoovera i 6:1 na rzecz zwycięstwa Smitha w stanie nowojorskim. Republikanie uważają swą zwycięstwą za rzecz pewną.

NOWY JORK, 6. XI. (Pat.). — Piękna pogoda, panująca w Nowym Jorku i większości stanów amerykańskich, przyczyniła się do olbrzymiego udziału w głosowaniu. Ze wszystkich okolic Stanów Zjednoczonych od Nowego Jorku aż do wybrzeża Oceanu Spokoj-

nego nadchodzą wiadomości o niesłychanie żywym udziale wyborców.

NOWY JORK, 6. XI. (Pat.). — Prezydent Coolidge wraz z małżonką złożyli dziś swe głosy w Northampton (stan Massachusetts) Zebrane tłumy witały prezydenta okrzykami.

Niezłocznie po złożeniu głosu, Coolidge zwrócił się do Waszyngtonu, skąd śledzić będzie przebieg wyborów, nadawany drogą radijofoniczną. Hoover wraz z małżonką i dwoma synami głosował w Palooite (Kalifornia). Odmówił on udzielenia wszelkich wyjaśnień, zachowując, jak zwykle, zupełne milczenie.

(Wiadomości o pierwszych wynikach wyborów spodziewane są dopiero jutro rano.



Moralni sprawcy.

Warszawa, 5 listopada.

Są usiłowania, żeby wygrać całkowicie reprezentację parlamentarną ukraińską od jakiejkolwiek odpowiedzialności za zajścia lwowskie. Czy to się uda?

Polacy wogóle posiadają bardzo słabą pamięć i bardzo szybko puszczają wszystkie urazy w niepamięć. Trudno wazkże zapomnieć o deklaracjach ukraińskich przedstawicieli w sejmie, gdzie musieli ich strofować bardzo, zbyt względem nich tolerancyjny marszałek Daszyński. Trudno przypuścić, mimo oświadczenia na zjeździe unji międzyparlamentarnej, złożone przez pos. Łuckiego, i na kongresie mniejszości narodowych w Genewie, złożone przez pos. D. Lewickiego.

Rusini jednak przypominają się nieustannie opinii polskiej z całą bezceremonijnością. Ot świeżo w sjonistycznym organie lwowskim zabrał głos w odpowiedzi na wywiad prezesa klubu ukraińskiego p. Dymitr Lewicki. Wyrzucenia jego są bardzo charakterystyczne, tem są one ciekawsze, iż były wygłoszone jeszcze przed wypadkami lwowskimi, mogły tedy dać tło ideowe wystąpieniom młodzieży ruskiej.

— Sytuacja polityczna narodu ukraińskiego — mówi p. Lewicki — od początku istnienia Państwa polskiego nie zmieniła się na lepsze. Pogorszył się stan na polu szkolniczym, widimy pogorszenia na polu innych instytucji kulturalnych, a w szczególności naszych towarzystw sportowo-pokarmicznych Charakterystyczne jest zamknięcie „Proswity” na Wołyniu.

Obraz tendencyjny. P. Lewicki wspomina, że na skutek ustaw językowych uległy utrakwizacji i szkoły polskie i szkoły ruskie. Dzisiaj napływają z ziem wschodnich listy petycji i żądania, by państwo zwróciło Towarzystwu szkół ludowej budynki szkolne, utworzone dzięki poparciu społeczeństwa polskiego dla polskiej działy i dla polskiej szkoły, te budynki, które państwo przejęło, a następnie szkoły te polskie zutrakwizowało. Żale na prześladowania organizacji „sportowo-pokarmicznych” są niesłychanie perfidne: chodzi tu o słynne już „luhy” (Brask), organizacje, które są niczem innym, jak ukraińskimi przysposobieniem wojskowym, umundurowaniem na wzór dawnego wojska ukraińskiego. Obecny kurs polityczny jest dla Rusinów bardzo liberalny, a mimo to w województwie stanisławowskim musiano zamknąć szereg organizacji ze względu na ich charakter.

Wreszcie „Proswita” wołyńska stała na usługach działaczy komunistycznych, którzy pod pokrywką działalności kulturalnej szerzyli bolszewizm.

Idźmy dalej.
— Nasze położenie finansowe i gospodarcze — wyrusza się dalej p. Lewicki — bez żadnego poparcia rządowego, przeciwnie chociaż sfery rządowe czynią tym instytucjom znaczne trudności — przesyły szczyfliwe ruiny i wykazują tendencje do coraz większego rozwoju.

Zwów kłamstwo. Dość przypomnieć pomoc, jakiej zeszedłego roku jesienią udzielił rząd i społeczeństwo ludności Podkarpacia po katastrofie powodzi. Po-

szły na to miliony. Rozdawnictwo pomocy odbywało się przez organizację ruskie i ruskich działaczy, którzy masom ludności wcale nie mówili, skąd otrzymali pomoc Zrzeszą o kredytach, udzielanych organizacjom ruskim, najlepiej mogą powiedzieć Polacy, zamieszkaeli w wschodniej Małopolsce, gdzie włościan polskich odsyła się do instytucji ruskich, jako tych instytucji, za których pośrednictwem maono przyjąć z pomocą całej ludności. Warto zacytować zaamiyany szczegół, iż, jakkolwiek ubezpieczenie od ognia zostało wprowadzone przymusowo i dzielają instytucje państwowe, to jednak ruski „Dnister” działa dalej i posiada szerokie prerogatywy, gdy polskie analogiczne instytucje przelały swą pracę na instytucje państwowe.

Przejdźmy do kwestji politycznych:

— Zgodnie z naszym stanowiskiem — (separatyzmu) — nie przywiązujemy zbyt wielkiego znaczenia do zmiany Konstytucji. Na terenie parlamentaryzm — zapewnia p. Lewicki — będziemy zwalczali wszystkie projekty, które dąga do ograniczenia zasad demokracji. Nie przywiązujemy większego znaczenia do przesunięcia w rządzię lub do stworzenia większości parlamentarnej.

Co do polityki zagranicznej, rząd polski nie może się chlubić zbytimi sukcesami. Bezsporny jest fakt, że w ciągu ostatnich lat trzech, Niemcy zdobyli na terenie międzynarodowym dość wielkie wpływy, a to samo, już oznacza osłabienie międzynarodowego stanowiska Polski.

To wyznaczenie jest bardzo cenne. P. Lewickiego nie obchodzi nic, co się dzieje w życiu wewnętrznym Polski. Istnieje taki czy inny ustrój — to dla niego rzecz drugorzędna. Ale wyzyska klub ukraiński swe stanowisko i rzuci swe głosy na szale, przeciwko każdemu projektowi poprawienia Konstytucji, a za utrzymaniem dotychczasowej, której braku odczuwamy wszyscy. Są zatem przeciwni stenieniu i wzmocnieniu wewnętrznemu Państwa. To ich obchodzi.

Tak samo ich obchodzi osłabienie pozycji międzynarodowej Polski. Jest w słowach p. Lewickiego cicha radość, że właśnie owo osłabienie jest spowodowane wskutek wzrostu sił niemieckich. Niemców uważa za naturalnych swych sprzymierzeńców. Tak jak jest w Istocie.

Takie są wyrzucenia aktywnego polityka, posła Sejmu polskiego, prezesa najsilniejszego stronnictwa ruskiego. Nastawienie jego jest przeciwko Państwu.

Jeżeli realny polityk w ten sposób się ustosunkowuje do państwa, to jakżeż reaguje młodzież sama? Czyż daleko szukać trzeba, w takich warunkach, moralnych sprawców nastrojów młodzieży?...

Z ostatniej chwili.

Kardynał Hlond u Papieża.
RZYM, 6. XI. (Pat.). Papież przyjął na posłuchaniu ks. prymasa kardynała Hlonda.

CZEKOLADA



MLECZNA MIGDAŁOWA

Fiasko.

Nigdy chyba, żaden zjazd polityczny nie rozpoczynał się w tak pesymistycznym nastroju jak obecny, w Królewcu. Rzecz można, iż cała prasa polska, zerowna jak i litewska, oraz mniej lub więcej zainteresowanych państw sąsiedzkich, jak Niemiec, Rosji, Łotwy i t. d. z góry zaznaczyła swą niewiarę w możliwość jakichkolwiek pozytywnych rezultatów.

Wogóle zainteresowanie, w porównaniu z pierwszym zjazdem, upadło znacznie, liczba dziennikarzy, którzy przybyli do Królewca jest minimalna — a potem przecie najlepiej można oznaczyć puls ogólnego zainteresowania. Puls to zamierająco.

Nie naprótno wszak zaznacza „Lietuvos Žinios”, że „poglądy obydwu konferujących stron do tego stopnia się różnią, iż niema możności przerzucenia jakiegostemu nad tą przepaścią”. Jeżelibyśmy mieli sprawę traktować tak, jak ona pozornie się wydaje, to w istocie trudno byłoby dopatrzeć się owej „przepaści”, o której wspomina pismo litewskie.

Więc przedewszystkiem chodzi o normalną komunikację między obydwojnami sąsiadującymi krajami. Zdawałoby się: cóż łatwiejszego? Przecie nasze stosunki z Niemcami, lub nawet z Bolszewją, bynajmniej nie są zbyt serdeczne, a przecie komunikacja regularna istnieje od szeregu lat i nie zagraża, zdaje się, istnieniu żadnego z tych państw.

Litwa początkowo proponowała nam komunikację przez Królewec lub Rygę — co jest oczywiście kpiną ze zdrowego rozsądku. Ostatnio jakoby zgadzała się na komunikację bezpośrednią, pod warunkiem atoli, by w umowie dotyczącej tej sprawy, nie zostało użyte, broń Boże, słowo „granica”, proponując „linię demarkacyjną”, na co zaowocowała polska służba nie zgodzić się nie mogła, proponując „całkiem niepotrzebnie” „linię administracyjną”.

W pierwszym lepszym słowniku można oczywiście znaleźć jeżeli nie sto, to w każdym bądź razie kilkanaście innych określeń — czyż o to jednak chodzi?

Nam się zdaje, że wogóle w tym wypadku nie chodzi, ani o stosunek polsko-litewski, ani w ogóle o Litwę, która jest w całej tej grze zwykłym pionkiem.

Gra idzie o Prusy Wschodnie, to też bardzo charakterystycznie, pod naciskiem oczywiście rządu niemieckiego, obrany został Królewec, jako miejsce niefortunnych konferencji.

Stanowisko Niemiec jest jasne, niejednokrotnie przez prasę

Piłsudsk zamiast Gdyni.

Pod tym nagłówkiem ukazał się w „Głosie Prawdy” z dnia 4-go listopada b. r. artykuł, zaopatrzone przez redakcję uwaga:

„... otrzymujemy poniższy projekt, zasługujący na poważne rozważenie i przyjęcie...”

Ow projekt poprzedzony jest uwagami historycznymi:

— Lecz ani księciu Józefowi Poniatowskiemu, ani Tadeuszowi Kościuszkowi, ani bohaterom listopadowym, ani męczennikom powstania styczniowego nie było sądzone zatańczyć sztandary wolności i niepodległości na pogwałconych ziemiach Rzeczypospolitej. Dokonał tego Marszałek Józef Piłsudski na czele swych legionów i wojsk, zamieniając tytaniczny wysiłek Narodu w nieśmiertelny Czyn. Los dziejów związał nierozdzielnie Jego imię z imieniem Narodu, pasmo Jego życia z epoką zmartwychwstania Polski.

Pełnowartościowy ten uproszczony wywód dziejowy własnym lołosem w losie dziejów, przechodzi się do samego projektu:

— Z wielkim wysiłkiem Polska buduje port, jedyny nasz port morski w Gdyni. Morze to symbol wolności, droga otwarta w świat ostoja pewna i nieskruszona. Nazwa Gdynia to nie jest nazwa godna dla portu wielkiego i dzielnego narodu polskiego. Gdynia to uboga wieś rybacka. Związki nazwisko wielkiego bohatera i Wódza Narodu z morzem. Niech żyje Piłsudski! Piłsudsk to symbol wolności, droga otwarta dla wzniosłych celów i ideałów, dla pracy twórczej, ostoja pewna i nieskruszona nad falami Bałtyku.

Wreszcie ostateczne uzasadnienie. — „Jadę do Piłsudeka”, „mieszkam w Piłsudeku”, „szachyć w Piłsudeku” nie sprawiają żadnych trudności w odwołaniu i brzmia dzwicznie i poważnie, niż „jadę do Gdyni”, „mieszkam w Gdyni” i t. p. A więc do dzieła! Niechaj nie żenska Gdynia kokietuje zarłotnie Gdynię, lecz męski Piłsudsk poważnie zaszumi banderą Rzeczypospolitej! — Jestem i czuwam.

Wywody te są oczywiście rozbijające swą naiwnością i wszelkie spiranie się z nimi zatarłoby tylko wrażenie, jakie one same przeciw sobie wywołują.

Ala jedno trzeba powiedzieć. Twórcy i zwolennicy takich pomysłóv nie zastanawiają się nad dzikością niszczenia takiej nazwy jak: Gdynia. Nazwa Gdyni wiąże się nierozdzielnie z nazwą Gdańska, przestara a nawet już zapisaną niemal przed tysiącami lat, jako Gydanyz w r. 997 w Żywocie św. Wojciecha, potem Kdancz w r. 1148, pod którymi to pisowniami już wyraźna jest wymowa bliska dzisiejszej.

Pośród wielu prób wyjaśnienia nazwy Gdańska niema żadnej poważnie przeciwstawiającej się słowiańskiemu pochodzeniu. Podobnie jak wybitni historycy Gdańska, Lengnich w 18 wieku i Simson w 20 tym, uważają za oczywiste, że nazwa ta na ziemi słowiańskiej musi być słowiańska, tak też najpoważniejsze wyjaśnienia wybitnych językoznawców polskich, jak Aleksandra Brücknera (pierwsiestek prusko-słowiański: gd, oznaczający miejsce leśne, lub pierwiastek: gd, tansam co w: woda (i M. Rudnickiego) wykazuje pierwiastek gd w innych nazwach miejscowości polskich i uważa go za polsko-kaszubski) idą w tym samym kierunku. A nazwa Gdyni jest związana z nazwą Gdańska wspólnym pierwiastkiem i tem wszystkim, co tkwi w takiej starodawnej łączności. Pomysł, nie cofając się przed niszczeniem tysiącletnich dowodów polskości wybrzeża bałtyckiego okłócić ujęcia Wisły, są rzeczywiście zastraszająco dzikie.

Niechajże naprawiciele zstawią w spokoju i nie naprawiają przynajmniej tej nazwy, o której z taką pogardliwą wyższością mówią: Gdynia, to uboga wieś rybacka... S. S.

TECZA

przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, oraz dużo aktualnych zdjęć fotograficznych.

Każdy numer ozdobiony oryginalną wielobarwną okładką.

Przedpłata wynosi kwartalnie zł. 14.—, 1/2 rocznie zł. 26.—, 1/1 rocznie zł. 50.—.

Numer pojedynczy kosztuje zł. 1,40.

Wszędzie do nabycia.

Numer okazowy wysyłamy każdemu bezpłatnie. Chcąc naszym czytelnikom umożliwić kompletowanie „Tęczy” wykonałmy artystyczną teczkę celem przechowania zeszytów z 1 półroczną 1928 (26 zeszytów).

Cena zł. 4,50, z przesyłką poczt. zł. 5.—, za pobraniem pocztowym zł. 6.—.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22., Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie ul. Dominikańska 4, oraz wszystkie księgarnie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — 10

S. p. Dr. Władysław Szewcgruben.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, licząc grono przyjaciół, znajomych i personelu szpitalnego odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku cmentarza Rossa zwłoki s. p. dr. Władysława Szewcgrubena, naczelnego lekarza miejskiego szpitala dla chorób infekcyjnych, brata przed miesiącem zmarłego dra Mieczysława. Dzieciło Wilna, przywiązany nad wszystkim do rodzinnego miasta, nie opuścił go na czas okupacji niemieckiej, ani najazdu bolszewickiego, w obrębie, bezpieczniejszych niż inne miejsce, murów szpitalnych lecząc i przechowując tajemnie, przed prześladowaniem bieszewików, przy pomocy paru oddanych osób z pośród pracowników szpitala, niejednemu ranne go polskiego żołnierza. Od kilku miesięcy złożony niemocą płucną, do której przyłączyło się cierpienie serca, zakończony śmiercią, daleki od wszelkich walk partyjnych, pracował s. p. dr. Wład. Szewcgruben od lat 13-tu, jako lekarz naczelny szpitala, oddając wiedzę swą i nieustrudzoną pracę na usługi najbardziejym, bo wszakże ci najwięcej z pomocy szpitala korzystali.

Oddany całemu sercem szpitalowi i najbliższej rodzinie, rzadko widywany był s. p. dr. Szewcgruben w świecie i towarzysztwie; cichem było życie tego skromnego człowieka, nie rozgłoszą śmierci i cichym pogrzeb w pogodny, szary dzień jesienny.

Na grobie zmarłego złożone zostały liczne wieńce od rodziny, przyjaciół i Instytucji, których zmarły był członkiem i pochylili się niesiony przez studentów wileńskich, trójbarny sztandar, jako nad mogiłą Filisra Konwentu Polonia.

Cześć pamięci zacnego, pracowitego człowieka.

Inauguracyjne posiedzenie Wileńskiej Rady wojewódzkiej.

Wczoraj pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady Wojewódzkiej, w której skład wchodzi przedstawiciele m. Wilna oraz poszczególnych powiatów. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady: pp. Falejewski, jako reprezentant m. Wilna — oraz z powiatów: Wileńsko-Trockiego — p. Wedziagolski, Oszmiana — p. A. Żyliński, Melodczyna p. A. Urbański, Wilejki — p. J. Borowski, Postaw p. M. Gumowski, Dzisny p. P. Józefowicz, Brasławia p. W. Kwinto, i Świećlan p. M. Cywiński.

Prócz powyższych członków Rady w obradach uczestniczyli poszczególni kierownicy urzędów niezspolonych, Naczelniczy wydziałów wojewódzkich, starostwie powiatów oraz przedstawiciele

cieli organizacji społecznych i powiatowych.

Członkowie Rady wojewódzkiej złożyli p. Wojewodzie szereg wniosków, uzgodnionych przez całą Radę, a mających na celu pośpieszenie przyjęcia, dotkniętej klęską nieurodzajną ludności, z wydatną pomocą. Wnioski te będą niezwłocznie przez miarodajne czynniki rozpatrzone.

Z kolei Rada wojewódzka dokonała wyboru członków Wydziału Wojewódzkiego, Wybrani zostali przez akklamację pp. Zygmunt Ruszczyk, Feliks Zawadzki i Mieczysław Engiel, na zastępców zaś pp. Piotr Józefowicz, Marjan Gumowski i Witold Kwinto. Do wojewódzkiej Komisji Rolnej powołani zostali pp. Marjan Cywiński, Witold Kwinto, Aleksander Żyliński, Eugeniusz Chelchowski i Miroslaw Ciszewski. Zaaprobowano dotychczasowy skład Wojewódzkiej Rady Wodnej.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ustalenia sieci dróg wojewódzkich na terenie województwa wileńskiego. Wysłunęto szereg dezzyderatów w formie poprawek do istniejącej sieci dróg. Omawiano wreszcie sprawę katastru gruntów.

Na tem p. Wojewoda zamknął o godz. 10 wieczór pierwsze roczne posiedzenie Rady Wojewódzkiej, apelem do delegatów sejmików powiatowych, aby w powiatach województwa wileńskiego propagowali budowę domu dla sierot, jako żywego trwałego pomnika dziesięciolecia niepodległości.

Podczas popołudniowej przerwy p. Wojewoda podejmował w pałacu uczestników inauguracyjnego posiedzenia Rady wojewódzkiej czarną kawę, która dała członkom Rady i przedstawicielom władz i Instytucji okazję wzajemnego zaznajomienia się i wymiany w czasie pogawędki poglądów w aktualnych sprawach województwa.

NADESLANE.

Co każdy wiedzic powinien.

W dobie szumnej reklamy i zacieklej walki konkurencyjnej, powódz preparatów do pielęgnowania włosów i sposobów ich reklamowania wprowadza chaos do pojęć o higienie włosów. Niesłusznym jest naprzykład uzależniania doboru środków do pielęgnowania włosów od ich koloru, preparaty bowiem o właściwym składzie nie powinny oddziaływać na barwę włosów, jeżeli zaś to ma miejsce, mogą one przynieść więcej szkody, niż pożytku. Właściwe metody higieny włosów muszą być oparte na indywidualnych różnicach natury fizjologicznej, uzależnionych od okresów życia ludzkiego. Nieocenionym przewodnikiem pod tym względem jest broszura p. t. „O pielęgnowaniu włosów”, dołączona do jednego z najpewniejszych środków do tego celu, znanego p. n. „Eunice” Shampoo w proszku i my. Fr. Karpiński, Sp. Akc. W formie zwigzłej i jasnej zostały tu ujęte cenne wskazówki, oparte na długoletnim doświadczeniu, jakie firma ta posiada w wyrobieniu środków higienicznych i higienicznych, cieszących się uznaniem najpoważniejszych lekarzy i szerokiej publiczności.



Z sali sądowej.

Szmugiel spirytusu na Litwę.

Ciekawy proces rozpoczyna się w piątek najbliższy w Wileńskim Sądzie Okręgowym w Wydziale Skarbowym. Na ławach oskarżonych zasiadzie 16 osób, (oprócz 2 zbiegłych), z których 11 w roli pędzących, 5 odpowiedzialnych majątkowo za straty wyrządzone przez pierwszych. Sprawa nosi nazwę „K. S. 147/28 Henryk Przeździecki i dr. oskarżeni z art. 25, 27, 81 U. K. S.”

Pierwszą grupę stanowią: Henryk Przeździecki, pozostający na wolności za poręczeniem hipotecznym 30.000 zł., Pelecki Chonan—20.000 zł., Abram Anolik—400 zł., Szmul Aronowicz—400 zł., Szmul Dimezszteln—400 zł., Abram Bersztejn—5000 zł., Jusek Bersztejn—2000 zł., Dawid Bejra—5000 zł., Mejer Percykowicz—5000 zł., Szczepan Pustelnik i Stefan Nowesad pod dozorem policyjnym.

Zbiegli przed odpowiedzialnością: Mojżesz Nowachowicz i Wulf Garber.

Ponadto ponoszą majątkową odpowiedzialność: Szulcowa Stefania, Kazimierz Narbutt, Mieczysław Sulc, Witold Chylewski, Fortunat Witkowski.

Akt oskarżenia zarzuca podszumem, iż w roku 1923 uzyskawszy pozwolenie na wywóz do Litwy 29613 litrów 100^o spirytusu z kampanii 1923/4 r. ze zwolnieniem go od opłaty monopolowej, wywoził go w poblizę granicy, gdzie podstawił policjanci odgrywali rolę celnej strażnicy, spirytus przeladowywano na inne furmanki, które robiąc doliczne manewry, jechały do Mejszagoły i Wilna.

Ile jest słusności w tem oskarżeniu, udowodnić ma 34 świadków i 6 biegłych. Ze swej strony obrona powołała 45 świadków, wobec tego proces przeciągnie się parę dni.

Sprawa powyższa już raz była w sądzie, jednakże ze względu formalnych została odłożona na inny termin.

Rozprawom sądowym przewodniczą będzie sędzia Haurykiewicz, oskarżenie popiera prok. Bagliński, obronę waszą adw. Petruszewicz, Engiel, Nejman, Czernichow, Miedzianowski, Totwen, Lisowski i Inni.

Proces ten jest jeden z najwazniejszych, jakie na tem tle w ostatnich latach rozpatrywały nasze Sady.

Dziesięć lat temu.

„Dziennik Wileński” z dn. 7 XI 1918 r.

Wyjazd delegacji niemieckiej.

Berlin. 6 XI. (Urzędowo). Dziś o godzinie wyjechała z Berlina na front zachodni delegacja niemiecka w celu zawarcia zawieszenia broni i rozpoczęcia prerałtacji pokojowych.

London. Lloyd George zakomunikował w Izbie Gmin, że koalicyja zwróciła się do prezydenta Wilsona z prośbą, aby zawiadomił rząd niemiecki, że jeżeli pragnie poznać warunki zawieszenia broni, to niech się zwróci w zwykłej drodze do Focha.

Wiadomości z Galicji.

Wiadomości o walkach na ulicach Lwowa i wyparciu stamtąd Ukraińców potwierdzają się.

14)

Imię Pana Rotmistrza Józefa Karpowicza powstańca z r. 1863

WSPOMNIENIA

Spisał J. O.

Mimo niesłychanie ciężkich warunków, w jakich wypadło nam, powstańcom, walczyć, mimo największych trudności, piętrzących się na każdym kroku, które cele to nasze przedsięwzięcie czyniły beznadziejnym, prawie bezbronnym, traktowani przez wroga nie jako strona wojująca, lecz jak zwykli bandyci, tropieni jak zwierz leśny, zmuszeni nawet rannych swych ukrywać po różnych budach leśnych — pod jednym względem górowaliśmy nad moskalem: sympatje ludności miejscowej bezwzględnie były po naszej stronie, a to w wojnie, zwłaszcza takiej jak nasza, partyzanckiej, ogromnie dużo znaczy. Zastrzegam się, że to, co mówię, dotyczy przedewszystkiem moich stronn rodzinnych, Augustowskiego i Suwalszczyzny. W innych częściach kraju bywało rozmaicie, były takie okolice, gdzie ludność wiejska bezwzględnie sprzyjała powstańcom, łączyła się z nimi w bratnich szeregach, były niestety i takie, gdzie stosunek otumanienie przez moskół ludności do powstańców, był wręcz nieprzyjazny, nawet otwarcie wrogi. Nic podobnego u nas; tu śmiało każdemu można było zaufać: pan ze dworu, szlachcic zagonowy, lub dzierżawca, chłop-litwin, niemiec-kolonista, nawet żyd-arendarz — wszyscy stanowili, jak gdyby jeden związek braterski, wzajemnie się popierali, uzupełniali się wzajem, a wszyscy prześcigali się, w świadczeniu nam, którzy wyszliśmy z bronią w ręku, wszelkiej pomocy,

dostarczając prowianty, przemycając broń, pielęgnując rannych, a przedewszystkiem śledząc za każdym obrotem wroga. Pod tym względem zwłaszcza, wielkie usługi oddał nam żydów. Nie przeczę, że byli między nimi i zdradcy, byli i tacy, którzy obydwom stronom służyli, tu i tam ciągnąc korzyści. Podobne wypadki zdarzały się jednak dopiero ko końców powstania — w początkach ogromna większość żydostwa była nam przychylna i to bezinteresownie, jako że i odwiedzając się materialnie nie bardzo mieliśmy czem. Bywały też śród żydów przykłady — wprowadzić bardzo rzadkie — prawdziwego bohaterstwa. Tak, pamiętam, był w naszej partii młody żydek, Lejbczyk (o właściwe nazwisko nikt wtedy nie pytał) jako szeregowiec, ze sztucernem w ręku walczył on pod Bałwierzyszkami, pod Oliwą, pod Sapieżyszkami i pod Staciszkami, ramię przy naszym ramieniu, szedł dzielnie na bagaży. Potem pełnił funkcje żandarma i znaczne usługi oddał powstańcom, donosząc o każdym ruchu wojsk moskiewskich, o czem miał dokładne wiadomości od swoich współwyznawców. Pewnego razu, chcąc na czas uprzedzić któryś z naszych oddziałów o groźnym niebezpieczeństwie, pędził przez pola, łąki i rowy konno, galopem. Niestety, można mieć szlachetne serce, lecz być lichym kawalerzystą: Lejbczyk, natknąwszy się na jakąś przeszkodę, zleciał ze swej szkapy i złamał sobie nogę. Znaleźliśmy go omdlałego z bólu i ulokowaliśmy w niedalekiej karczynie, gdzie, pod opieką swoich, zdawało się być bezpiecznym. Jednakże wytrępilli go tu kozacy, związanego przewieziono do Suwałk, do więzienia. Tu obiecywano mu nietylko zupełną bezkarność, ale jeszcze znaczną nagrodę, gdyby przeszedł na służbę moskiewską. Nie wydał nikogo; nie stał się Judaszem, i śmiało stanął pod szubienicą.

Lecz wróćmy nad jezioro Metelskie, gdzie śród karłowatego, rzadkiego lasu, naprzeciwko Staciszek, rozłożył się Sulin ze swą partją. Posiadając tak

doskonały wywiad — jak się wyżej rzekło — byliśmy dokładnie poinformowani o ruchach wroga, wiedzieliśmy, iż niedawno wyruszył w ślad za nami z Olity, i że przy najbardziej forsownych marszach wcześniej niż naszajtur, rano, nie może być w Staciszkach. Zawiadomiliśmy o tem Hłaskę, stojącego w lesie, po przeciwnej stronie gościńca. Sulin pozwolił nam, zmęczonym długą drogą, na krótki nocny spoczynek. Ustawiono broń w kozły, rozpalono ogniska, przy których warzyła się wierzczera. Po skromnej wierzczery i wspólnej modlitwie usnął obóz nasz snem kamiennym. Noc była cudna, letnia, suchy piasek i mech bórwy służyły dla strudzonych członków za najwygodniejsze łoża. Co piąty palił wartę, Sulin sam kilkakrotnie w nocy obchodził strażę, mekazywał baczność, gdyż okolica śród jezior była piaszczysta, piasek jak wiadomo głośny kroki, więc trudno słyszeć, gdy wojsko nieprzyjacielskie nadchodzi.

Nad ranem, ledwo świt, postawił swój oddział na nogi. Młocący zwykle i smutny Sulin dnia tego wyjątkowo był pogodny, uśmiechnięty, zgromadził nas dookoła siebie i przemówił krótko:

— Dzisiaj, bracia dobrze celuje, i nie uciekajcie, gdy wam woda nie stanie... bo dzisiaj moja śmierć.

Rzuciliśmy się do niego, pytając skąd takie przecucie, lecz on spokojnie, stanowczo powtórzył:

— Dzisiaj moja śmierć...

Potem ustawił nas w tyralerkę i sam, jak zwykle, ze swą szpicróżką, powiódł, idąc na czele szeregu. Przed nami, na wzgórzu, leżała jeszcze we mgłach poranku spowita, wieś Staciszki. Pierwsze promienie słońca padając padając skośnie, oświeciły dach karczmy przydrożnej. Wtedy ujrzelśmy, jak jakaś czarna postać wgramoliła się na konia i widocznie ku nam spogłądała.

— To szpieg! — zawołało kilku z nas, Sulin przyłożył do oka lunetę i po chwili oświadczył:

— To oficer rosyjski — poczem skinął milcząco na najbliższego sztucernika, Orzechowskiego. Orzechowski wziął na cel... wystrzał rozdarł ciszę poranku... clemna postać zwinęła się dziwnie i runęła z kolumny w dół.

W odpowiedzi na to posypały się strzały moskiewskie od strony wsi, nie bardzo nam szkodząc, gdyż szliśmy w pojedynkę, estołnaci płotami, sadzami i zroszłami.

Sulin szedł na czele... w tem zachwiał się, chwycił za serce, krew mu buchnęła z rany i rusnął na znak, jak drzewo podcięte siekierą.

Rzuciliśmy się ku niemu... lecz był to już trup. Kula, co przecięła to życie, padła zdradziecko z za krzaku, gdzie był się przeczaił kozak.

W tej samej chwili padł od moskiewskiej kuli nieodstępny towarzysz Sulin — Kauba.

Ktoś krzyknął: „panowie ratujcie się, naczelnik zabity!”

Wszczęli się straszliwy popłoch. Pierwsi rzucili się do ucieczki kossynjerzy-litwini, próżno próbowali ich powstrzymać Mieszkoć i Dowgiałło. Widząc co się dzieje, schwyliłem konia, który pędził luzem przez pole, po zabitym kozaku, wskoczyłem nań, zajechałem z boku, zagradzając drogę uciekającym. Wszystkie było daremne; oddział poszedł w rozsypek.

Hłasko, stojąc po drugiej stronie gościńca, widząc co się dzieje, cofnął się do lasu, bez wystrzela.

Tegoż samego dnia w pobliskim majątku Rudominie, młoda żona Sulinowa powiła syna.

(D. c. n.)

Muzyka w Wilnie.

Tydzień ubiegły edncznaczał się wyjątkowem ożywieniem. Nie brakło nawet koncertów silniej, scowych, które od pewnego czasu przestały, z niewytlomaczonych powodów, występować przed publicznością wileńską, chociaż urządzane w roku zeszłym ze znacznym sukcesem peranki w Lutni były najlepszym dowodem, że wszystkich potrzeb muzycznych naszego miasta przyjadły najwybitniejszych nawet artystów z najmniejszych zaspokoić nie są w stanie.

Śpiewała więc Jęfimecowa, grał użdelony wioncelista Katz. Zalety techniczne obu tych artystów są dobrze wszystkim znane, co zaś do sposobu interpretacji, to nie można nie zauważyć, że eboje ci artyści za daleko posuwają obojętność z jaką interpretują dzieła muzyczne. Jęfimecowa dopiero w arji z Cyganerji, widocznie opracowanej starannie pod względem interpretacyjnym, zdobyła się na nieco cieplejszą ekspresję, Katz ożywił się dopiero przy wykonywaniu utworów technicznie trudnych, pozostała część programu była nad wszelkie pojęcie wykonana blade i bez wyrazu.

Braki tego rodzaju uderzać muszą każdego słuchacza, zwłaszcza jeśli mu danem było wysłuchać wieczoru pieśniarskiego Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. Już to zarzut niedostatecznej ekspresyjności w interpretacji niżej znakomitej śpiewaczce uczynić nie może. Można by przed jej mówić o nadmiarze, gdy czasami, ale to bardzo rzadko, liryczna rozległość pieśniarki rozsada budowę wykonanego utworu. Szymanowska, znakomicie dnia tego głosowo usposobiona, zwłaszcza w wielkiej arji z „Halci” i w „Słowiku i róży” Rimskiego-Korsakowa wzniosła się na wyżyny najszczytalszego aryzmu. Da-

prawdy nieudolność organizatorów tego koncertu wyrządziła wielką krzywdę muzykalnemu Wilnu. O koncercie tym nikt nie wiedział i publiczności zebrało się bardzo niewiele. Na obu tych koncertach akompanjował solistom Tadeusz Szeligowski.

W bieżącym sezonie mamy urodzą na pianistów. Po Arrau Egon Petri, pianista również pierwszorzędny, chociaż pozbawiony tego fascynującego poetycznego polotu, jaki jest szczególną właściwością gry Arraua. Tem niemniej nie przyprawiająca o zawrót głowy perfekcja techniczna, lecz głębokie, inteligentne rozumienie muzyki sprawia, że słucha się gry Petriego nietylko z żywym zainteresowaniem, lecz i szczerym zachwytem. Mało kto potrafi zagrać tak Bacha, jak Egon Petri. Co za zrozumienie monumentalnego stylu organowego, co za wyczuwanie estetycznych konsekwencji obrania przez kompozytora takiej a nie innej formy muzycznej! Stylowość gry Petriego mogłaby być przedmiotem owocnych studiów dla każdego adepta sztuki pianistowskiej. Na uwagę zasługuje także bogactwo tonu pianisty. Szczególnie piękne jest zmatowane, eksamitne pianissimo. Oprócz Bacha najszybciej w interpretacji Petriego podobają się utwory takie, jak „Pietruszka” Strawińskiego, dzieła Francka, Liszta i neoromantyków.

Na poźniejszym koncercie, jadącego do Włoch na studje, barytonisty Sergjusza Benoniego nie mogłem niestety być obecnym. Na zakończenie więc wspomnieć mi wypada tylko o niefortunnym występie tancerza Ludwiga. Nie można mu odmówić wyrobienia technicznego, gładkości ciała i ładnej miękkości ruchów, lecz sposób jego tańczenia zgola niemięski, pełen dziewczęcych wdzięków — pozostał wręcz żenującym.

St. W—ski.

i 17—20 w lokalu Ogniska Akademickiego (Wielka 24 Tel. 770) — Zarząd Akademickiego Związku Sportowego podejmuje do wiadomości, iż we środę dnia 7 b. m. o godz. 20 ej w lokalu własnym, Baksza 11. odbędą się Zebranie Organizacyjne Sekcji Strzeleckiej. Informacyj udziela kol. Jarosław Mielicki.

Z życia stowarzyszeń.
— **Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego** wzywa wszystkich członków Towarzystwa do jaknajliczniejszego przybycia do lokalu towarzystwa, Mickiewicza 15, dziś o godz. 7 dla omówienia sprawy zadeklarowanego udziału w uroczystościach obchodu dziesięciolecia odrodzenia Państwa Polskiego.

W sobotę delegaci Towarzystwa Wioślarskiego ze sztabem składają wieńce na grobach bohaterów.

W niedzielę jaknajliczniejszy udział w pochodzie narodowym. Obecność wszystkich drahaj i druhów konieczna.

— **Two poszczelnezie Ziemi wileńskiej** powiedziała swych członków, ogół pszczelarzy i sympatyków pszczelarstwa, że w piątek dn. 9 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu gimn. im. J. Lelewela (ul. Mickiewicza 38) odbędzie się zebranie członków T-wa, na którym będzie wygłoszony referat i omówione sprawy: 1) uzyskanie bezekcyzowego cukru dla podkarmiania, 2) utworzenie spółdzielni pszczelarskiej, 3) pl.n pracy, 4) wolne wnioski. Wszyscy miłośnicy pszczelarstwa proszeni są o przybycie.

— **Wileńskie koło związku bibliotekarzy polskich.** W piątek 9 listopada 1928 r. o g. 8 wiecz. odbędzie się w Uniw. Bibliotecz Publicznej 57 zebranie członków z odczytem Dr. A. Lyskowskiego, p. t. „Katalog krzyżowy”. Wprowadzeni goście mile widziani.

— **Zarząd Tow. Przyjaciół Francji** zawiadamia swoich członków, że wypożyczalnia ksiązek franc. znajduje się obecnie w lokalu czytelni miejskiej, dzięki gościnności Magistratu m. Wilna. Czynna we czwartki od 5—7 w. Wielka 46.

Sprawy wojskowe.
— **Referat inwalidki P. K. U. Wilno—Miano** podaje do wiadomości, iż każdy inwalida, któremu upływa termin orzeczenia Komisji Rewizyjno-Lekarskiej, wian przed upływem terminu wspomnianego orzeczenia ponownie zgłosić ma piśmie rozszczenie do zaopatrzenia inwalidzkiego we właściwej P. K. U. i następnie w terminie i miejscu przez nią wyznaczonym zgłosić się do ponownego badania wojskowo-lekarskiego.

Jak również i ci inwalidzi, którzy już zostali przedstawieni przed Komisją Rew. Lek. po dniu 24 lipca 1928 r., winni w celu uzupełnienia ich akt wnieść w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia wspomnianego rozszczenia na piśmie do właściwej P. K. U. W przeciwnym wypadku ustaje wypłata renty.

— **Zebranie kontrolne.** W dniu 7 b. m. do zebrania kontrolnych wian zgłosić się szeregowej rezerwy i pospolitego ruszenia kategorii „A”, „C” i „D” urodzeni w r. 1888 z nazwiskami na lixy P. K. U. W. Z. I. Z.

— **Fotografie dla szeregowej rezerwy i posp. ruszenia.** Wileński Starosta Grodzki podaje do wiadomości szeregowej rezerwy i pospolitego ruszenia, że Komisja Kontrolna, urzędująca obecnie w lokalu świetlicy 3 pułku saperów w Wilnie, przy ul. Arsenalskiej Nr 5, zaopatruje podczas zebrania kontrolnych książeczki wojskowe szeregowej rezerwy i pospolitego ruszenia w fotografie. W związku z tem, każdy zgłaszający się do Komisji Kontrolnej szeregowej rezerwy lub pospolitego ruszenia obowiązany jest przedłożyć 2 fotografie bez nakrycia głowy, z których jedna wina być poświadczona przez ednośny Komisarjat P. P. m. Wilna, w miejscu zamieszkania rezerwisty.

— **Z życia Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wileńskiego.** W ostatnich miesiącach powstały Kola Związku w Wilejce Powiatowej i Lidzie, zaś w dniu 28 października odbył się zjazd oficerów rezerwy powiatu Postawskiego. Zebranie na którym przewodniczył kpt. rez. M. Doboszyński, uchwalilo zawiązać Kolo Związku w Postawach i wybrało do Zarządu następujące osoby: ppor. rez. F. Krasickiego, por.

rez. W. Kozika, ppor. rez. W. Lisowskiego, por. rez. M. Chorażka i por. rez. E. Kowalskiego. Do Komisji Rewizyjnej powołano: por. rez. A. Szokalskiego, por. rez. S. Zdybka i ppor. rez. W. Webera, zaś do Sądu Rozjemczego: kpt. rez. M. Doboszyńskiego, oraz por. rez. J. Schabowskiego i M. Domaradzkiego. Zarząd Okręgu reprezentował sekretarz tegoż por. rez. B. Kulesiński. Kolo w Postawach zorganizowane zostało dzięki wydatnej pomocy Komendanta P. K. U. w Postawach p. Mjr. E. Kamińskiego.

W listopadzie b. r. ma się odbyć zjazd oficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie P. K. U. Grodno.

Sprawy samorządowe.
— **Zjazd wójtów i pisarzy.** Wczoraj odbył się zjazd wójtów i pisarzy pow. wileńsko-trockiego, na którym rozpatrywano cały szereg spraw dotyczących budżetów gminnych, spraw sanitarnych i budowy nowych dróg w powiecie. Niekktórzy z wójtów poruszyli sprawę udzielania pomocy relnikom, dotkniętym neurodziejem Zdałem wójtów wielka liczba rolników nie będzie w stanie zasieć swych pól. (x)

Sprawy rolne.
— **Zatargi w rolnictwie.** W rolnictwie powiatów Wileńsko-Trockiego i Postawskiego w czasach ostatnich powstał cały szereg zatargów pomiędzy ziemianami a robotnikami rolajmi. Dla ich zlikwidowania Inspektorat Pracy wyznaczył Komisje polubowne, które się odbędą dla powiatu Wileńsko-Trockiego w Wilnie w dniach 19—21 b. m. i w Postawach w dniach 27 i 28 b. m. (x)

Osobiste.
— **Wyjaśnienie.** Jesteśmy proszeni o wyjaśnienie, że p. Piotr Kownacki nie jest redaktorem „Dziennika Wileńskiego” ani stałym członkiem redakcji, natomiast redaguje tygodnik „Głos Wileński”.

Z życia cehów.
— **Walne zebranie cehu piekarzy.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie cehu piekarzy wileńskich. Obradom, które trwały przeszło 3 godziny, przewodniczył starszy cehu p. Nidek. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu z jego działalności i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przystąpiono do obrad.

Najwięcej obchodzącą obecnie piekarzy i ludność kwestją, jest sprawa rozporządzenia ministerjalnego o wypieku tylko pewnych gatunków chleba. Nad tą sprawą rozwinięta jest szeroka dyskusja. Prawie wszyscy obecni uznali za pożądane wypiekanie w przyszłości tylko 2 gatunków chleba: stolowego z 70% mąki i razowego z 97% mąki. Jednak sprawa wypiekania tylko tych 2 gatunków chleba jest uzależnioną od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmą piekarze żydewscy. Postanowiono więc porozumieć się z nimi. Uchwalono dalej zwrócić się do władz o przeprowadzenie kontroli nad młynami, by prócz ustalonych przez władze gatunków mąki, innych gatunków nie wyrabiano.

W sprawie wypieku bułek z mąki pszennej postanowiono również porozumieć się z żydami.

Podczas omawiania spraw sanitarnych stwierdzono, iż stan sanitarny piekarni chrześcijańskich jest obecnie zadowalający. Omówiono również godziny pracy robotników piekarnianych. W sprawie tej postanowiono prowadzić księgi godzin pracy i księgi wynagrodzenia. Następną na porządku obrad była sprawa kart ziemianinich. Stwierdzono, iż wśród żydów jest wielkie zainteresowanie temi kartami. Wobec tego postanowiono podjąć energiczną propagandę wśród ziemianinich za wypełnieniem tych kart, bez których utracą możność brania udziału w wyborach do Izby. W wolnych wnioskach uchwalono powstrzymać się od zakupów towarów zagranicznych. Następnie na wniosek przewodniczącego uchwalono wziąć udział w przyszłych uroczystościach obchodu 10-lecia Niepodległości Polskiej oraz złożyć ofiarę na budowę tak zw. „żywego pomnika”, t. j. sierocinicy. W końcu zebrania dokonano wyboru 2 chorażych, którymi zostali: p. p. F. Wirpsza i J. Drewniak. (x)

Sprawy robotnicze.
— **Krótkotrwały strajk.** Tak zwani „chałupnicy” krawiectwa damskiego żądali od swych pryncypałów 20% podwyżki plac, a gdy z zaspokojeniem tych żądań nie spieszono się, — zstrajkowali. Wczoraj nastąpiło porozumienie kosztem przyznanej 20% podwyżki, poczem strajkownicy przystąpili do pracy. (j)

— **Skarga robotników.** Skargi robotników, zatrudnionych w liczbie 400 osób w tartaku żydowsko-niemieckiej spółki Jawelowskiego w Żerdelach nie ustają. Próż liczyć poprzednio składanych przez robotników skarg, obecnie przybyła nowa skarga, złożona przez robotników do Inspektoratu Pracy, w której pro-

szą oni o zmuszenie pracodawców do wypłacenia zaległych za pracę kwot. (x)

Sprawy białoruskie.
— **Oddanie cerkwi Piatkolej Białorusinom.** Znajdująca się przy ul. Wielkiej tak zw. cerkiew Piatnicka została oddana do dyspozycji Białorusinów. Pierwsze w tej cerkwi nabożeństwo w języku białoruskim, w obecności zaledwie 10 parafjan odprawił duchowny Kowsz. Wobec małego zainteresowania się temi nabożeństwami, narazie odprawianie modłów w języku białoruskim zostało wstrzymane. (x)

Z życia rosyjskiego.
— **„Russkij dom”.** W Wilnie przy ul. Mickiewicza 22, otwarty został „Russkij dom”, w którym zostaną skupione wszystkie istniejące w Wilnie stowarzyszenia rosyjskie, a m. in. związek inweldów rosyjskich, biblioteka i t. d. (x)

Sprawy żydowskie.
— **Wybór naczelnego rabina.** Onegdaj odbyło się burliwie posiedzenie żydowskiej gminy wyznaniowej, które przeclagnęło się do 3 reno, w sprawie wyboru nowego głównego rabina miejskiego. Większością 14 głosów wybrano na naczelnego rabina sanstora Rubinsztejna. (a)

Sądy.
— **Pogwałcenie ustawy.** Za przekroczenie dnia pracy Inspektorat pracy pociągnął do odpowiedzialności kilka firm handlowych, zatrudniających subiektów dłużej, niż to przewiduje ustawa. W tydzie dniach Sąd Pokoju rozpatrywał parę skarg wniesionych z tego powodu i skazał: firmę „Import” na 120 zł., a firmę Zajcznur na 45 zł. grzywny. (j)

Kronika policyjna.
— **Echa katastrofy autobusowej.** Przedwczoraj wojewódzki wydział samochodowy, przeprowadził na miejscu wypadku inspekcję, celem ustalenia przyczyny katastrofy autobusu Nr. 14194, jaka się wydarzyła w dniu 5 b. m. w pobliżu maj. Antowil, na szosie Wilno—Niemienczyn. Ustalono, iż bezpośrednią przyczyną tej katastrofy były pęknięcia osi w tak zw. dyferencjale, skutkiem czego, autobus, który jechał dosyć szybko, wyrucił się. Ogółem liczby 15 pasażerów, 6 ogólnie większych obrażeń ciała. (x)

Sport.
— **Przyprowadzenie do porządku boiska.** Prowadzone od dłuższego czasu roboty przy stadionie wojskowym na Placemnie dobiegają końca. Ukrojona już została bieżnia żulowa oraz boisko do piłki nożnej.

— **Konkurs strzelecki pań.** W ub. czwartek na Strzelnicę osrodku W. F. Wilno w Ogrodzie bernardynskim odbył się drużynowy konkurs strzelecki pań. W konkursie wzięło udział ogółem 13 zespołów w tej liczbie 6 na 25 mtr. i 7 na 50 mtr. Wyniki osiągnięto następujące: Konkurs strzelecki na 25 mtr. 1) Zespół Zw. Strzeleckiego w składzie: Makarewiczówna, Sosnowska, Szczygiłowa 218 pkt. na 300 możliwych; 2) Zespół szkoły im. Konopnickiej 217 pkt. 3) Rodzinny wojskowej 211 pkt. 4) Zespół Szk. handl. przem. 203 pkt. 5) Zespół gimn. im. Orzeszkowej 191 pkt. W klasyfikacji indywidualnej najlepsze wyniki uzyskali: 1) Szablowska (gimn. Orzeszkowej) 83 pkt., 2) Bykowska (Rodzina wojskowa) 81 pkt., 3) Szczygiłowa (Zw. Strzelecki) 80 pkt.

Konkurs strzelecki na 50 mtr.: 1) Zespół gimn. Czackiego 225 pkt. na 300 możliwych; 2) Zespół szk. im. Konopnickiej 222 pkt.; 3) Zespół Klubu instryktorek p. w. 201 pkt.; 4) Zespół Gimn. im. Orzeszkowej 184 pkt.; 5) Zespół rodzinny wojskowej 162 pkt.; 6) Zespół Zw. Strzeleckiego 157 pkt.; 7) Zespół Szk. handl. przem. 127 pkt. W klasyfikacji indywidualnej: 1) Trybicka (szk. im. Konopnickiej) 84 pkt. na 100 możliwych; 2) Urbanowska (szk. im. Konopnickiej) 81 pkt. na 100 możliwych; 3) Reutówna (Klub instr.) i Rószkiewiczówna (g. Czackiego) po 77 pkt. Zwycięzki zespoły nagrodzone zostały pamiątkami zetonami Osr. W. F. Wilno. Poziom zawodów względnie wysoki. Wśród zawodniczek które wzięły udział w konkursie znajduje się dużo bardzo dobrze zapowiadających się strzelczyń.

— **Konkurs strzelecki hufców szkolnych.** W zorganizowanym w ub. niedzielę konkursie strzeleckim wzięło udział 10 zespołów w tej liczbie 5 na 25 mtr. i 5 na 50 mtr. Wyniki osiągnięto następujące: 1) W konkursie strzeleckim na 25mtr. zespół gimn. Lelewela w składzie Piotrowski, Burzyński i Szydłowski ustanowił nowy rekord strzelczyń osiągając 245 pkt. na 300 możliwych. Dalsze miejsca zajęli: 2) zespół gimn. Czackiego (230 pkt.), 3) zespół gimn. Słowackiego (202 pkt.), 4) zespół gimn. Mickiewicza (199 pkt.) i 5) zespół szk. handl. 166 pkt. W klasyfikacji indywidualnej: 1) Rószkiewicz (gimn. Czackiego) 88 pkt., 2) Burzyński (gimn. Lelewela) 87 pkt. i 3) Skrypton (gimn. Czackiego) 88 pkt. W konkursie strzeleckim na 50 mtr. 1) miejsce uzyskał zespół gimn. Lelewela w składzie: Polejko, Burzyński i Paciekiewicz osiągając 230 pkt. na 300 możliwych, 2) zespół gimn. Czackiego (223 pkt.), 3) zespół szk. handlowej 220 pkt., 4) zespół gimn. Słowackiego 201 pkt.), 5) zespół gimn. Mickiewicza 168 pkt. W klasyfikacji indywidualnej: 1) Paciekiewicz (gimn. Lelewela) 86 pkt., 2) Rószkiewicz (gimn. Czackiego) 82 pkt., 3) Ingiewicz (Szk. handl.) 80 pkt. Ogółem w ciągu soboty i niedzieli ustanowiono 3 nowe rekordy strzeleckie Strzelnicy Osr. W. F. Wilno.

Różne.
— **Podjękowanie.** Zarząd Wileńskiej Metropolitalnej składa podziękowania szczerze Ofiarodawcom, rodzicem naszej z Ameryki, która przagnęła pozostać w ukrucy, za pośrednictwem p. Bolesława Gumowskiego efiarwela do Wileńskiej Bazyliki standard Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonany przez firmę p. G. Roszkowskiego w Warszawie, ul. Długa 37.

Kilkanaście tysięcy osób Wzbożca Polska Państwowa Letniska Klasowa. W loterii klasowej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej n. p. pewien ubogi szewc za ostatnie oszczędności nabył los, na który padła główna wygrana w sumie zł. 300.000. Włec ubogi szewc przekształcił w przelagiej jednej nocy w posiadacza ogromnej fortuny. Dlaczego nie wypróbować szczęścia, i nie zakupić za stosunkowo drobne oszczędności (zł. 10—) L O S

tembardeży, o ile los ten nabędzie się w kolekturze, której stale sprzyja wyjątkowe szczęście. Szanse wygrania są temsamem znacznie większe Kolektura Świątkowa Domu Handlowego w Katowicach — ul. św. Jana Nr. 11. Konto P. K. O. Nr. 300.649 słynna jest z nadzwyczajnego szczęścia w całej Polsce. W kolekturze tej nikt przegrać nie może. **Główna wygrana zł. 750.000** — oraz wygrane po zł. 400.000, — zł. 300.000, — zł. 250.000 i t. d. Cena losu niezmieleno: 1/2 losu zł. 40.—, 1/4 losu zł. 20.—, 1/8 losu zł. 10.—. Zamówienia listownie zawiadają się odwrotnie i solidnie. Wyłącz III

Pa-mie-taj Śląski Dom Handlowy Wy-ciąc III Katowice ul. św. Jana 11. ciąc III Wyłącz III Zależający do zamówienia niniejszy wycinek otrzyma najszczęśliwszy 3401—10

Teatr, sztuka i muzyka.
— **„REDUTA” na Pohulance.** Dał T. Lopałewskiego „Rycerz z La Manczy”.
— **„Reduta na prowincji.** Dzień w Stonimie komedia Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy”.
— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”.** Występy Marii Gorczyńskiej. Przedstawienia dla inteligencji pracującej po cenach znizonych. Maria Gorczyńska dziś wystąpi w komedii „W rajskim ogrodzie”, jutro zaś w krotcechwili W. Rapackiego „Panna z dobrego domu. Oba te widowiska grane będą po cenach znizonych.
— **Piątkowa premiera.** Ostatnią kreacją M. Gorczyńskiej będzie postać Główna w dowcipnej komedji Kaslera „Grzebień sztyldkretowy”, dotychczas nie granej w Wilnie.

POLSKIE RADJO WILNO.
Fala 435 mtr.
Program:
Środa da. 6 listopada 1928 r.
11,56—12,00: Sygnal czasu etc.
16,30: Komunikat Zw. Młodzieży Polskiej.
16,45: „Bajki naszych sąsiadów” opowie Hanna Kozłowska.
17,10: „Krótki zarys dziejów i Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie”, odczyt wygl. dr. Ryszard Mienicki.
17,35: „Tragedja jednej nocy”, słuchowisko pióra St. Zarembyni.
18,00: Transmisja z Warszawy: Muzyka francuska.
19,00: Audycja — niespodzianka.
19,25: Kwadrans akademicki.
19,35: Sygnal czasu.
20,30: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberla.
22,00: Komunikaty.

G I E Ł D A.
WARSZAWA, 6 XI. (P.A.T.)
W a l u t y
Dolary 8,88 1/4—8,90 1/4—8,86 1/4
D e w i z y t
Belgia 123,54—124,25—123,63.
Holandia 357,70—358,60—356,80.
Kopenhaga 237,68—238,28—237,08.
Londyn 43,23 1/2—43,23 1/2—43,50—43,15.
Nowy York 8,90—8,92—8,88.
Paryż 34,83 1/2—34,92—34,74 1/2
Praga 26,42—26,48—26,36.
Szwajcaria 171,58—172,01—171,15.
Sztokholm 238,40—239—237,80.
Wiedeń 125,39—125,70—125,08.
Włochy 26,71 1/2—46,83—46,50.
Marka niemiecka 212,38.
P a p i e r y p r o c e n t o w e .
Dolarowa 102,50—102—102,50, 5% polczyka konwersyjna 67, 5% kolejowa 60,50, 6% dolarowa 85,25, 10% kolejowa 102,50, 8% listy zastawowe Banku Gospod. Kraj. i Banku Roln., obligacje Banku Gospod. Kraj. 94, 8% T. K. Przem. Pol. 89, 4 1/2% ziemskie 51, 8% ziemskie 78, 5% warszawskie 69,50 — 69,40 — 69,50, 8% Łodzi 65,25, 8% Piotrkowa 60,50, 10% Radomia 72,25, 6% polczyka konwersyjna m. w. Warszawy 55,75, Pożyczka inwestycyjna 118,50—118.
A k c j e .
Bank Handlowy 120, Polski 176, Sole patasowe 25, Kijewski 95, Elektrykonia w Dąbrowie 88, Filiny 85,50, Wysoka 205, Węgiel 101—97, Lilpol 36,50, Modrzewski 34,75—34, Norblin 205, Ostrowiec 4, A 111—S. B 111, Starachowice 43,50—41,75 — 42, Zielienowski 148, Borkowski 15,25, Haberbusch 200.

Ile wysiłku, trudu i pracy idzie na mara!
Kiedy wszechwładna Pani — Moda wymaga czegoś od kobiety, nie dla niej nie jest trudne. Gotowa jest wyrzec się wszystkiego, do czego od szeregu lat przywykła, co lubi, do czego jest przyzwyczajona.
Modne są dziś wysiłki, szczerpie figury! styołać jest kalektem. Wie o tem każda kobieta i gotowa jest poświęcić wszystkie, aby stracić kilka kilo.
Nie jest to jednak rzecz łatwa: trzeba stosować stała męczącą dietę, wyrzucić się smacznych potraw i ponętnych łakoci, zrzucić miłą dzemkę poobiednią —jednym słowem piękna modna sylwetkę trzeba okupić wieloma umartwieniami
A niejednokrotnie po kilku dniach czy tygodniach pokusa zwycięża — pani zrzuca kurację — i cały trudny wysiłek woli iść na marne.
Widocznie jednak dobry les czuwa nad pięknością połowa ludzkości: bo eto dzięki badaniom szwedzkiego uczonoego Dr. Eklunda znalazła się bardzo prosta rada.

Pięniężne kąpiele Peng nie wymagają zmiany trybu życia, pozwalają kobiecie na wszystko, co lubi i do czego przywykła. Ani dieta, ani specjalna, nieraz szkodliwa kuracja: 10 — 12 kąpieeli Peng zastosowanych u siebie w domu powoduje z łatwością niespostrzeżenie niemal utratę zbytecznych kilku kilo wagi.
Jak widzimy rada jest prosta, trzeba tylko raz spróbować, a trudny, niepokojący każda kobietę problem — „jak schudnąć?” będzie rozwiązany.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.
— **Nabożeństwo żałobne.** We czwartek dn. 8 b. m. o g. 9 i pół odprawione zostanie w kościele św. Trójcy nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, o przybycie na które uprzejmie zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających ze znaczkami Stowarzyszenia.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Z miasta.
— **Konferencja w sprawie pomocy ludności dotkniętej neurodziejem.** W urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie organizacji pomocy ludności rolniczej, dotkniętej neurodziejem. W wyniku tej konferencji uchwalono zebrać cyfrowe dane, dotyczące wysokości zaległych podatków, kredytów, potrzebnych na pasze, nawozy, apropowizację i siew. Pożatem peruzono sprawę budowy dróg. Uznane za pożądane, by kamienie na budowę dróg były zebrane i przegotowane do zwiezienia jeszcze przed spadnięciem śniegu.

— **Komunikacja podmiejska coraz gorzej.** Z wyjątkiem dobrze obsługiwanej linii autobusowej Wilno—Mejszagola, inne linje pozostawiają wiele do życzenia. N. p. na linii Wilno—Niemienczyn autobusy wychodzą z Niemienczyną z przeszło półgodzinnym opóźnieniem. Narazie za publiczność na zbyteczne wyczekiwania. Pożatem stan maszyn i oświetlenie wnętrza pozostawia również wiele do życzenia.

Sprawy miejskie.
— **Rezsylanie deklaracji.** Magistrat m. Wilna przystąpił do rozsyłania deklaracji podatkowych od lokali, nieruchomości i placów. Wypełnione deklaracje przyjmuje wydział podatkowy do dnia 15 listopada r. b. (a)

— **Miasto uzyskało 1 milion zł. pożyczki.** Magistrat wileński otrzymał nową pożyczkę w wysokości 1 miliona zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego. Suma ta będzie użyta na inwestycje miejskie. Pożyczka ta jest krótkoterminowa, z oprocentowaniem rocznym 9 i pół proc. (a)

Sprawy administracyjne.
— **Sprzedż świadectw przemysłowych.** Wileńska Izba Skarbowa otrzymała z Ministerstwa Skarbu okólnik, w którym poleca, by władze skarbowe przystąpiły z dniem 1 listopada r. b. do sprzedaży świadectw przemysłowych i handlowych na rok gospodarczy 1929.

Sprawy Szkolne.
— **Opłaty szkolne za dzieci urzędników.** Nawiązując do komunikatu, umieszczonego w prasie wileńskiej w dn. 18 i 19 października r. b., w sprawie wolnych miejsc w państwowych gimnazjach męskich w Wilnie, Kuratorjum podaje do wiadomości zainteresowanych rodziców (funkcjonariuszów państwowych), że podania,

które wpływały do Kuratorjum do dnia 31 października r. b. zostały rozpatrzone i uczniowie zostali skierowani do odpowiednich gimnazjów państwowych; funkcjonariuszom państwowym, którzy podania złożyli, a których synowie nie mogli być skierowani do gimnazjów państwowych z powodu zapelnienia właściwych klas, Kuratorjum wydaje zaświadczenie potrzebne przy uzyskiwaniu zwrotu opłaty szkolnej.

W związku z tem jednak w gimnazjach państwowych pozostało jeszcze 129 miejsc wolnych, a mianowicie: w klasach I (typ gimnazjum klasyczny, matematyczno-przyrodniczy i humanistyczny), w gimnazjum klasycznym w klasie IV, w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym w klasach IV, V, VI i VII i w gimnazjach humanistycznych w klasach IV, VI i VIII.

Wobec tego Kuratorjum w dalszym ciągu nie wydaje zaświadczeń o braku wolnych miejsc w tych klasach.
By umożliwić funkcjonariuszom państwowym korzystanie z ulg przy nauce ich dzieci, Kuratorjum przedłuża termin składania oświadczeń o umieszczeniu uczniów szkół prywatnych w podanych wyżej klasach gimnazjów państwowych do dnia 10 listopada r. b. włącznie, z tem jednak zastrzeżeniem, że oświadczenia, które wpływają do Kuratorjum po tym terminie, nie będą uwzględniane i rodzice nie będą mogli otrzymać zaświadczeń potrzebnych przy uzyskiwaniu zwrotu opłaty szkolnej w szkołach prywatnych.

Oświadczenia składać należy ustnie lub pisemnie w Kuratorjum u referenta p. Józefa Günthera (parter, pokój 14) codziennie od godz. 12 do 15 ej.

Sprawy akademickie.
— **VII Tydzień Akademika.** Prace przygotowawcze VII Tygodnia Akademika, który ma się odbyć na terenie m. Wilna w terminie od 14—22 listopada, żywym tempem posuwają się naprzód. Wojewódzki Komitet Wileński VII Tygodnia Akademika intensywnie pracuje nad zorganizowaniem w tym okresie szeregu imprez dochodowych, mianowicie Czarną Kawę — Dencingu w dniu 17 listopada w salonych Kasyna Garnizonowego, Koncertu w Sali Śniadeckich U. S. B. i innych. Prócz tego zorganizowane zostaną imprezy propagandowe na ulicach, mające na celu uświadomienie społeczeństwa o niedoli niezemożnego akademika i skłonienie do niesienia mu pomocy. Zbiórka przy pomocy znaczków na rachunki, oraz nalepek na okna i list ofiar wykaże nia-watpliwie ogromne zainteresowanie się społeczeństwa niezamożnością akademików.
Komitet VII Tygodnia Akademika wydał już odezwę do społeczeństwa, która niebawem ukaze się na ulicach naszego miasta, Biuro Tygodnia Akademika urządzą codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godz. 10—14

Z KRAJU.

Mejszagola, pow. wil.-trocki.

W dn. 30 b. m. w obecności doktora powiatowego p. Sumoroka, kierownika wydziału grobownictwa wojennego p. Hallckiego, przedstawiciela admistracji, oraz miejscowego proboszcza ks. Grabowskiego dokonano exhumacji 12 behaterów, poległych w walkach w okolicy Szyrwint w r. 1920 podczas obrony Wilna...

Ks. W. Grabowski, Proboszcz Kościoła Mejszagolskiego.

Oszmiany.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w naszym miasteczku, istniejąc od dwóch już lat, — jak wiadomo — raczą chwytając się hasła, wypisanego na swoim sztandarze.

W dniu bowiem 28 października br., w święto Chrystusa-Króla, urządziła nasza Sekcja Misyjna wielką propagandę na rzecz Misyj pod dyktando p. Jana Skupieńskiego.

O godzinie 11 karne szeregi druch i druhow przybyli do Świątyni Bożej celem uczczenia tego uroczystego dnia misyjnego przez wysłuchanie Mszy Św. i rzewnych słów wypowiedzianych przez miejscowego duszpasterza, ks. Walerjana Holaka. Członkowie Sekcji sprzedawali na placu kościelnym broszurki i widoki treści misyjnej.

Aby wykażeć ludowi miejscowemu naszej parafii zaszczenie misyj, Sekcja nasza odegrała zaraz po sumie dramat misyjny pod tyt. "Tarcyzjusz" a wieczorem urządziła wieczerę dla mieszkańców naszego miasta. W sali przepielonej gościmi po wygłoszonym odczytaniu przez p. Jana Skupieńskiego pod tyt. "Żniwo-wprawdzie wielkie, a robotników mało", i odegraniu wyżej wspomnianego dramatu misyjnego nasi młodsi przyjaciele uraczyli nas pięknymi deklamacjami. Druhny zaś, pragnąc chociaż małątkę cegiełkę do budowy państwa, zachęcając nas swoim prześlicznym śpiewem.

Nie można nie wspomnieć o trudach celem urządzenia tej uroczystości, jakie położyła p. Kaczyńska, patronka tutejszego Stowarzyszenia Młodzieży.

dych Pelek. Również należy podziękować orkiestrze tutejszej Straży Pożarnej, która przyczyniła się do oświetlenia uroczystości. Na zakończenie akademii odśpiewano hymn Stowarzyszenia.

Horzej niż zwierzęta.

Onegdaj rano w Bolewiczach wyszła z domu 20 letnia Apollonia Korkowska, która została uprowadzona przez niejakiego Jertowicza i Korlucę Wł. z Wilna do jednej z piwnic, tam ją uśpiło i zniewolono, poczem złoczyńcy przywiązali ją powrozami do ściany. Na powstały alarm zbiegli się sąsiedzi, którzy oswo-badzili dziewczynę.

Wyrodna matka.

Wieś Łeszcz, gminy Nowogródzkiej, od kilku lat była widowiskiem tragedji, rzadko notowanej w obfitą kronice kryminalogicznej. Oto Antonina Juszkowa, wdowa po małorolnym gospodarzu tej wsi, trzymała swą 15 letnią córkę w zimnej, nieopalonej komórcie, mającej długość 1,35 m., szerokość zaś 2,25 m. Córka była obłąkana. Wyrodna matka przykuła ją łańcuchem do ściany i karmiła odpadkami jadła. Gdy policja zawiadomiła o tym wypadku wkroczyła do komórki, oczom przybyłych przedstawił się ściszony krew w żyłach widok. Z cmentarza komórki, z niesłychanego zaduchu, wydobył się skowyt bóleści i gdy oczy oswoły się z ciemnością, zobaczyli wychudłe ciało kobiece, otoczone resztkami zwisających łańcuchów i brudem.

Wyrodna matka stanęła w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Nowogródce, który ją skazał, po zastosowaniu okoliczności łagodzących, jak brak środków materialnych na leczenie córki i ogólny niedorozwój umysłowy, na 3 miesiące więzienia. Po zastosowaniu ustawy amnestyjnej karę A. Juszkowej darowano.

Żywa pochodnia.

Wczoraj rano w domu Kaz. Andruszkowiczowej w Molodczynie wybuchł pożar. Andruszkowiczowa rozpalała ogień w piecu dołata naftę do ognia. Buchnął płomień, które zapaliły na niej ubranie. Od ubrania zajęły się różne części garderoby, wiszące na wieszadłach. Andruszkowiczowa tracąc zupełnie przytomność, wybiegła do przedsiennika i tam z krzykiem upadła. Na krzyk ten przybiegła sąsiadka z synem, którzy momentalnie zrzucili na nią płonąca A. koldre, za pomocą której zdołali ugasić ogień. Mimo tego stan Andruszkowiczowej budzi poważne obawy.

Podjęte pożary.

W przeciągu ostatnich dwóch dni ub. tygodnia na terenie powiatu Wileńskiego Trockiego wybuchło kilka większych pożarów. Jest rzeczą charakterystyczną, iż postępują pożary stają się poważnie stodoły wypełnione technicznymi zbiorami. Straty wskutek tych pożarów są bardzo znaczne. Tak według ostatnich informacji spłonęła w powiecie Wileńsko-Trockim w zaśc. Poleszcz na szkole D. Urbanowicza stodoła ze wszystkimi zbiorami. Dalej we wsi Pikieliszki spłonęły doszczętnie dom i chlew; we wsi Dajnowo spłonęła stodoła z technicznymi zbiorami; we wsi Nieszukoczno spłonęły dom i stodoła; w zaśc. Turajiszki spłonęły stodoła ze zbiorami i we wsi Obasy doszczętnie spłonęła stodoła. W większości wypadków przyczyną pożarów nie ustalono.

Aresztowanie komunisty łódzkiego.

W nocy z dnia 5 na 6 b. m. w rejonie Wileńskim patrol K. O. P. aresztował podejrzanego osobnika, który w żaden sposób nie mógł udowodnić swojej tożsamości. Poddano go osobistej, ścisłej rewizji. Pod podszewkami butów znaleziono czyste kartki, które

okazały się bardzo kompromitującymi dowodami, pisanymi sympatycznym atramentem o bardzo skomplikowanej strukturze chemicznej. Zasyte w butach dokumenty, były to dokładne sprawozdania Okręgowego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii w Łodzi. Zawierały, prócz obszernego sprawozdania o wytworzonej po strajku sytuacji politycznej i uwagi o nastrojach ludności robotniczej polskiego Manchesteru. Poza tem znalezione dokładne sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że komuniści łódzcy otrzymali. Z Centralnego Komitetu wykonawczego komunistycznej partii w Moskwie otrzymali na strajk 75 tysięcy zł. i 2500 dolarów. Dolary przybyły zapożyczone, już po zakończeniu akcji strajkowej. Okręgowy komitet łódzki przeznaczył jej więc na prowadzenie dalszej akcji propagandowej wśród robotników. Ze sprawozdania tego wynika, że przywódca komunistycznej partii w Polsce, pomimo "ideowego" prowadzenia pracy, pobierają bardzo poważne dochody. Jeden z posłów komunistycznych za pracę agitacyjną otrzymał jednorazowo 7.500 zł. Inni działacze komunistyczni od 1.000 zł.—3.500 zł. Osobnika, który nie chciał podać swego nazwiska odesłano do dyspozycji władz administracyjnych.

Na naszych pograniczkach. Wysiedlenia z Litwy nie ustają.

W ciągu ostatnich 3 dni, władze litewskie wysiedliły na odcinku N. Treiti, Niemenczyn, Sejny i Wiłajny 14 osób, za rzekomą nielejalność w stosunku do Litwy.

Przymusowe lądowanie samolotu sowieckiego.

Dnia 5 bm. w godzinach wieczorowych, w pobliżu wsi Debinówka, w rejonie W. Chutor, wy-

lądował na torfowisku, na stronie polskiej, samolot sowiecki dwupłatowiec. Podczas lądowania aparat głęboko zarył się w ziemię i połamał podwozie. Lotcy wyszli bez szwanku.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie

z dnia 2, 3 i 5 XI 1928 r. Chleb żytni przemiał 50% 1 kg. 60-55, chleb żytni przemiał 70% — 50-40, chleb żytni razowy — 40-00, chleb pszeniczny — 1.10 — 80, mąka pszenna — 1.05-80, mąka żytnia razowa — 45-43, mąka żytnia pyłkowa — 58-55, kasza jęczmienna — 85-60, jaglana — 1.00-80, gryczana — 1.20 — 90, manna — 1.40-1.10, owsiana — 1.30-90, perłowa — 1.10-85, pęczak — 70-60, groch polny — 80-70, fasola biała — 95-80, ryż — 95 — 80, mleko niezbierane 1 litr 55-45, smietana — 2.40-1.80, masło niesolone 1 kg. 7.60-6.00, masło solone — 6.00-5.00, ser krowi zwyczajny — 2.00-1.40, jaja 1 szt. 25 — 20, słonina świeża 1 kg. 4.00-3.50, słonina solona krajowa — 4.20-3.60, szmalce wieprzowy — 4.80-3.50, sadio 4.20-3.60, śród (szmalcówka) 1 szt. 25-10, olej 1 kg. 2.20-0.50, kartofle — 1.00-0.80, kapusta kwaszona — 0.90-0.80, kapusta świeża — 38 — 18, marchew — 20-12, buraki — 20-12, brukiew — 20-12, cebula — 65-40, cukier kryształ — 1.60-1.58, cukier kostka — 1.90-1.85, sól biała — 3.2-2, kawa naturalna — 10.00-8.00, kawa zbożowa — 2.50-2.00 herbata — 30.00-14.00, węgiel — 0.00-0.00 drzewo opałowe — 0.00, nafta 1 litr 60-00, mydło zwyczajne do prania 1 kg. 2.40-1.50, soda do prania — 50-45, proszek mydłowy — 50-45, świeże — 2.40-1.75, pszenica — 53-44, żyto — 41-38, jęczmień 37-34, owies — 35-34, gryka — 35-00, kielbasa, wieprz. zwycz. 4.00-0.80, mięso wołowe — 2.20-2.00, mięso cielęce — 2.2-0.00, mięso baranie — 2.0 — 0.00, wieprzowe — 3.20-2.80, sian — 17-10 słoma — 14-9, otręby pszenne — 32 1/2-00, otręby żytnie — 31-80, miotły 1 szt. 2-10

Wieber dnie od Wschodu i jałowy piasek zasypuje naszą tradycję, naszą cywilizację, naszą kulturę — całą Polskę i zmienia ją w pustynię, na której giną kwiaty, a żyć mogą tylko — szakale

H. Sienkiewicz.

Kino „POLONJA“ DZIŚ! PERLY SCENY POLSKIEJ. Maria Malicka i Zbyszko Sawan w największym filmie produkcji krajowej. IRENY ZARZYCKIEJ „DZIKUSKA“ oraz ALICJA BORG, ZOFJA CZAPLIŃSKA.



WILEŃSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY. ul. Wielka 42.

Kino „Piccadilly“ ul. Wielka 42.

POLSKIE KINO „WANDA“ ul. Wielka 30.

Dziś licytacja o godz. 5 p. w LOMBARDZIE Biskupia 12.

Srebro, złoto, zegarki, futra, garderoba, żakiet karakułowy i inne rzeczy.

Sąd Okręgowy w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę sukna koloru marengo na płaszcz i ubrania dla niższych funkcjonariuszy sąciowych w ilości około 200 metr., oraz na uszytciu tego umundurowania.

Oferty należy składać na imię p. Prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie pokój Nr. 104.

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne.

Dr. KENIGSBERG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE, I rzyjm.

AKUSZERKI Akuszerka ŚMIALOWSKA Mickiewiczowa 46, m. 6.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Dr. SUSZYŃSKI Spec. niemoc płciowa, choroby weneryczne, skórne.

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.

Dr. med. Marjan Mienicki Szpital Kliniczny Syfilis, skórznej Uniwers. S. B. powrócił i wznowił przyjęcie chorych.

„Branka srogiego zbroja“ ŚLADEM (ZORRY) Emocjonujący dramat amerykański w 6 aktach.

Dziś! Najnowszy film produkcji „Ufa“ 1928 r. Włoszanka Lena Hald uosobienie wdzięku niewieściego, cudny Alfons Fryland oraz czolowi artyści Teatru Stanisławskiego Aleksander Murski i Mikołaj Molikow w sensacyjno-salonowym arcyfilmie w 12 akt. p. t. „HAZARD“ fascynująca sztuka z życia współczesnego.

Dziś! Wielki poemat miłości! Największy Teuberdur Świąta! John Barrymore jako Don-Juan i Casanova w najnowszym potężnym dramacie w 12 akt. W rolach gl. uroczą Mary Astor i John Barrymore.

Ostrzeżenie — Wobec pojawienia się na rynku polskim starych wyremontowanych i pozornie wyglądających jak nowe maszyn do pisania „UNDERWOOD“, zwracamy uwagę Sz. Klientów, że nowe maszyny „UNDERWOOD“ można nabyć tylko u nas, lub u naszych przedstawicieli w większych miastach.

G. GERLACH — WARSZAWA OSSOLIŃSKIE 4 GENER. REPR. MASZYN „UNDERWOOD“ NA POLSKĘ.

Obajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorkkie Ziola“ (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

HEMOROIDY HEMORIN KAWA

„Gazetę Malarską“ Jedyny w Polsce tego rodzaju miesięcznik, oficjalny organ Związku Cechów Malarzy i Lakierników.

Tylko dla abonentów bezpłatny doradca fachowy i prawny! Prenumeratę kwartalną za 3 grube zeszyty wraz z dodatkiem dla młodzieży „Barwa i Ryśunek“ Zł. 4,50 należy wpłacać do Administracji „Gazety Malarskiej“, P. A. R., Poznań.

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5-7 p.p. W. Póhalanka 2, róg Zawalaei. W.Z.P. 1

Dr. KENIGSBERG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE, I rzyjm. 9-12 15-11 ul. Mickiewiczowa 4 Tel. 10 90. W.Z.P. 39

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921) Od 9-1 i 3-11. W.Z.P. 63.

Dr. SUSZYŃSKI Spec. niemoc płciowa, choroby weneryczne, skórne. Przyjm. od 9-12 14-7. Ul. Mickiewiczowa 30. 5988-7 W.Z.P. 1

Dr. med. Marjan Mienicki Szpital Kliniczny Syfilis, skórznej Uniwers. S. B. powrócił i wznowił przyjęcie chorych. Wileńska 34, m. 3 od 4-7 p.p. 9-1657

BILETY WIZYJNE CILOTKI, KOPERTY, ZAPROSZENIA, ZABAWY, SŁUBY, DRUKI KANCELARYJNE itp. — ORAZ — gumowe i metalowe stemple, wykonywane przy Zakładzie Jubilersko-Grawerskim TEODOR FILIPSKI WILNO, ZAKROVA 6

Poszukuję posady Inkasenta, magazyniera, ewent. w handlu lub w leśnictwie. Znam hodowlę i eksploatację lasów oraz zwierzostanu. Długoletnia praktyka, poważne referencje i świadectwa. Mogę złożyć kaucję. Łaskawe oferty Wilno, Antokalska 31 m. 6 dla J. K. 6131-1

Na koncercie. — Ten baryton przypomina mi Michała Anioła. — Przecież Michał Anioł nie był barytonem! — A czyż ten śpiewak jest barytonem?

DRU. KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIK WILEŃSKI“ Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44

PRACA. BONA poszukuje posady Może pracować samodzielnie. Ma świadectwa Wielka 27 m. 14. 0-6119